

„Tylko upust krwi może wyleczyć Francję”

Prasa amerykańska
szantażuje Francuzów
chcąc przyczynić się
do ratyfikacji układu
o „armii europejskiej”

Nowy Jork (PAP). — Prasa amerykańska omawia w licznych artykułach obecną sytuację polityczną Francji. Dzienniki amerykańskie starają się wywrzeć presję na Francję i zmusić ją do ratyfikacji układu o „armii europejskiej”. Wzmaga się sprzeciw sił patriotycznych wobec tego układu, dzienniki określają jako „chorobę Francji”.

„New York Herald Tribune” pisze, że kryzys gabinetowy, który czeka Francję po wyborze nowego prezydenta, może stać się jednym z najpoważniejszych kryzysów przeżytych przez ten kraj w ostatnich latach.

„New York Times” zaznacza, że w miarę zbliżania się konferencji czterech mocarstw w Berlinie skłonienie francuskiego Zgromadzenia Narodowego do ratyfikacji układu o „armii europejskiej” będzie co najmniej trudniejsze.

Wego do ratyfikacji układu o „armii europejskiej” będzie co najmniej trudniejsze.

Autor artykułu w tygodniku „Newsweek” stwierdza, że podczas jego niedawnej podróży do krajów Europy zachodniej pewien generał angielski wyraził następujący pogląd o możliwości wyjścia z „impasu francuskiego”: „Od dawna już znam ten naród. Obawiam się, że Francuzi nigdy nie rozwiążą swoich problemów, jeżeli nie będzie znów puszczona w ruch gilotyna. Czy prawdą jest, jak to podkreślają liczni obserwatorzy, że tylko upust krwi może wyleczyć Francję z jej zaraźliwej choroby narodowej?” — pyta autor artykułu.

W dalszym ciągu „Newsweek” pisze: „W ciągu najbliższych miesięcy Francja musi dokonać wyboru między istniejącym sojuszem z Zachodem, wątpliwą neutralnością lub nowym porozumieniem z Rosją. Najbardziej zdumiewającym zjawiskiem w Paryżu jest wzrost sympatii do Rosji, a jednocześnie wzmagać się strach przed Niemcami”.

**Jutro
numer
noworoczny
w objętości
8 stron**

**22
Świata**

**WZROST LICZBY BANKRUCTW
W STANACH ZJEDNOCZONYCH**

Nowy Jork. — W pierwszych trzech kwartałach 1953 roku w Stanach Zjednoczonych zbankrutowały 6.394 firmy wobec 5.807 w tym samym okresie roku ubiegłego.

Ilość bankructw w Stanach Zjednoczonych w pierwszych 9 miesiącach 1953 roku wzrosła o 10,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem roku 1952.

PRESJA USA NA LIBAN

Bejrut. — Stany Zjednoczone wywierają presję na rząd Libanu, domagając się zaprzestania „nieuzasadnionego bojkotu” przedsiębiorstw i koncernów zagranicznych posiadających swoje przedstawicielstwa w Izraelu.

Nota wystosowana przez USA zawiera groźbę, że Stany Zjednoczone zastosują sankcje ekonomiczne, jeśli kraje arabskie nie zaprzestaną bojkotowania koncernów amerykańskich.

KAPITAŁ ZACHODNIO-NIEMIECKI PRZENIKA DO EGIPCI

Kair. — Zachodnio-niemieckie przedsiębiorstwo samochodowe „Mercedes Benz” zwróciło się do rządu egipskiego z prośbą o zezwolenie na budowę zakładów montażu samochodów osobowych w strefie wolnocłowej portu Aleksandria. Osześć osób na opłatach celnych i kosztach transportu, uzyskane dzięki wybudowaniu zakładów w strefie wolnocłowej, pozwoliłyby niemieckiemu przemysłowi samochodowemu osiągnąć dużą przewagę nad wszystkimi innymi przedsiębiorstwami samochodowymi, które konkurują z nim w Egipcie.

DROŻYZNA W ANGLII

London. — Jak podaje dziennik „Daily Herald”, ogólny poziom cen w Anglii wzrósł od roku 1947 o 40 procent, a ceny artykułów spożywczych — o 70 procent.

DYWERSJA FASZYSTOWSKA WE FRANCJI

Paryż. — W nocy z 26 na 27 grudnia nastąpił wybuch przed siedzibą sekcji partii komunistycznej w Lunerville. Wybuch spowodował poważne zniszczenia.

„Humanité” podkreśla, że ta dywersja faszystowska wywołała oburzenie wśród mas pracujących w mieście.

PRZESŁADOWANIE PRASY DEMOKRATYCZNEJ W SAARZE

Berlin. — 28 grudnia władze w Saarze zakazały wydawania w ciągu dwóch tygodni organu partii komunistycznej „Neue Zeit”.

Od października br. jest to już trzeci zakaz wydawania tego dziennika.

Wojska wietnamskie wyzwoliły prowincję Laiczau

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje z powołaniem się na Wietnamską Agencję Informacyjną, że francuski korpus ekspedycyjny stracił w prowincji Laiczau (300 km na północny zachód od Hanoi) 24 kompanie żołnierzy. Cała ta prowincja została wyzwolona przez wietnamskie wojska ludowe z wyjątkiem ostatniego francuskiego punktu oporu — Dien Bien Phu.

Ponure prognozy ekonomistów amerykańskich na 1954 r.

Nowy Jork (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Associated Press, podczas konferencji zorganizowanej z inicjatywy „amerykańskiego stowarzyszenia statystycznego”, prawie 300 ekonomistów wyraziło opinię, że Stany Zjednoczone przeżyją okres „depresji gospodarczej”, która spowoduje dalsze zmniejszenie się produkcji i zatrudnienia. Około ¼ uczestników konferencji wyraziło opinię, że

„depresja” będzie trwała przez cały rok 1954. Większość ekonomistów nie zgodziła się ze zdaniem przedstawicieli rządu, który twierdził, że Stany Zjednoczone przeżywają obecnie „krótkotrwały przejściowy okres depresji gospodarczej”.

Naczelny ekonomista prywatnej organizacji „amerykańskie stowarzyszenie do spraw planowania” Gerhard Colm w przemówieniu wygłoszonym na konferencji podkreślił, że w najbliższych miesiącach produkcja w Stanach Zjednoczonych może ulec znacznemu zmniejszeniu. Kierownik instytutu badań ekonomicznych koncernu „Standard Oil Company of New Jersey” Courthney Brown wyraził przekonanie, że spadek produkcji i zatrudnienia będzie taki, jak w roku 1949 lub nawet nieco większy.

Naród japoński protestuje przeciw planom agresji



Naród japoński coraz bardziej zdecydowanie przeciwstawia się amerykańskiemu planowi przeksztalcenia Japonii w bazę agresji przeciwko Chinom Ludowym i narodom Azji walczącym o swą wolność.

NA ZDJĘCIU: Wiec protestacyjny studentów tokijskich przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Fot. — CAF

Opłata pocztowa uliczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok I Łódź, czwartek 31 grudnia 1953 r. Nr 103

Noworoczny prezent załogi ZPB im. Marchlewskiego Dwumilionowy metr tkaniny ponad plan opuścił wczoraj krosno nr 1530

JAK to się stało, że o godz. 10 rano ocy wszystkich zwróciły się nagle na krosno nr 1530?

Do tkaczki Heleny Wiaderkiewicz poczęli kolejno podchodzić ludzie z partii, z kierownictwa, rady oddziałowej: kierownik Polawski, zmianowy Nawrotek, przewodniczący rady Czapski. Ścisłano dłoń Wiaderkiewiczowej, gratulowano.

— Zrobiliście ostatnią sztukę, brakującą do dwóch milionów metrów — rzekł Polawski.

Krosna w całym oddziale szumiały nieprzerwanie, ale przecież czuło się, że te sekundy po godz. 10 rano mają jakiś szczególny charakter — uroczysty i niezwykły. Przeważały i niezwykły. Przeważały i niezwykły.

Dalszy ciąg na str. 2



Na wielkich budowlach komunizmu

Kachowska Elektryczna Wodna będzie posiadała moc 250 tysięcy kilowatów. Przy średnim stanie wód da ona rocznie ok. jednego miliarda dwustu milionów kilowatogodzin. Buduje się tu tamę, śluzę żeglowną, duży zbiornik wodny i stację pomp. Na zdjęciu: na jednym z oddziałów budowy.

Fot. — CAF

Rozpoczynamy produkcję wełny szklanej

Łódź będzie
dostawcą
ważnego
materiału
dla naszego
budownictwa

Wełna szklana jest jednym z materiałów izolacyjnych stosowanych na coraz większą skalę w budownictwie przemysłowym i mieszkaniowym. Jak wykazały liczne doświadczenia, izolacja z wełny szklanej stosowana w budownictwie w postaci mat za

bezpiecza budynki przed wilgocią, przed wpływami wysokiej czy niskiej temperatury, izoluje mieszkania przed hałasem itp. Matami z wełny szklanej można z powodzeniem zastępować stosowane dotychczas izolacje z korka, masy korkowej, filcu, papy bitumutowej itp. Izolacja z wełny szklanej jest o wiele tańsza niż z innych materiałów izolacyjnych.

Surowcem używanym do produkcji wełny szklanej jest szlaczka ze szkła okiennego. Szlaczka topiona w specjalnych, ogrzewanych gazem szamotowych tyglach zamienia się w ciagliwą masę, która przy pomocy specjalnych szyb kobieńczych bębnow, przez otworki znajdujące się w dnie tygla (zwanego fachowo mufą), zamienia się w elastyczne nitki szklane.

Dotychczas wełna szklana wyrabiana była wyłącznie przez Zakłady Wyrobów Izolacyjnych w Stalinogrodzie.

W związku ze wzrastającym stałym zapotrzebowaniem, produkcję wełny szklanej uruchomij w styczniu 1954 r. Łódzka Dmuchałnia Szkła w Łodzi. Przygotowując się do tego załoga dmuchałni już w listopadzie br. zmontowała pierwsze cztery agregaty produkcyjne, a ostatnio wzmogła tempo montażu pozostałych dwunastu agregatów. Pod okiem fachowców przybyłych do Łodzi ze Stalinogrodu przeszkolona została obsługa pierwszych czterech agregatów; obecnie trwa szkolenie załogi dalszych urządzeń. Zdolność produkcji na uruchomionych na trzy zmiany urządzeniach wyniesie 500 ton wełny szklanej rocznie, co zaspokoi obecne zapotrzebowanie budownictwa.

Czyn Przedzjazdowy chłopów z Łęczycy

W pow. łęczyckim dla uczczenia II Zjazdu Partii chłopci pracujący podejmują ciągłe nowe zobowiązania.

Ostatnio chłopci z gromady Bielekierzy (gm. Grabów) zobowiązali się wyrównać do 31 bm. wszystkie zaległości w obowiązku wyciekach i w podatku gruntowym w 100 proc., zwiększyć wydajność z ha w zakresie wszystkich zbóż o 1 q oraz podnieść w okresie ostatnich 2 lat Planu 5-letniego produkcję roślinną przeciętnie o 10 proc., a hodowlę bydła i trzody chlewnej o 15 proc.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Smolicach zwiększą wydajność zbóż z ha o 1 q.

AFI.

Uroczysty pogrzeb Juliana Tuwima

Warszawa (PAP). W dniu 30 bm. stolica pożegnała Juliana Tuwima. Trumna ze zwłokami znakomitego poety po przywiezieniu z Zakopanego do Warszawy została wystawiona w sali gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Wartę honorową przy trumnie Juliana Tuwima pełnili: minister kultury i sztuki W. Sokorski, wiceminister kultury i sztuki S. Piotrowski oraz wybitni pisarze i poeci — Leon Kruczkowski, Władysław Broniewski, Jarosław Iwaszkiewicz i inni.

Do sali, w której wystawiona została trumna, przybywały licznie delegacje oraz rzesze wielbicieli talentu znakomitego poety, aby złożyć mu ostatni hołd.

Sprzed gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki kondukt pogrzebowy wyruszył o godzinie 14 w kierunku cmentarza wojskowego na Powązkach.

Nad otwartą mogiłą przemówił wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz (tekst przemówienia podajemy na str. 2).

W imieniu literatów polskich w gorących słowach żegnał znakomitego poeę prezes Zw. Literatów Polskich Leon Kruczkowski.

Mówiąc o ogromnej stracie, jaką poniosła przez śmierć Juliana Tuwima polska literatura, mówca podkreślił jego wielkie umiłowanie ojczyzny, postępu i człowieka.

Depesza KC PZPR z okazji 35 rocznicy Komunistycznej Partii Niemiec

Z okazji 35 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Niemiec KC PZPR przesłał depeszę, w której czytamy m. in.:

Niemiecki i polski ruch robotniczy związane są tradycją wspólnej walki, której symbolem są drogie nam i Wam postacie bojowników sprawy robotniczej — Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego.

Polskie masy pracujące pamiętają, że komuniści niemieccy pierwsi padli ofiarą hitlerowskiego terroru i że w walce z hitleryzmem ponieśli niezliczone ofiary.

Dzisiaj, gdy Partia Wasza w imię pokoju i niepodległości narodu niemieckiego walczy w ciężkich warunkach o zjednoczenie, demokratyzację i pokojowe Niemcy, zapewniamy Was o swej całkowitej solidarności w tej walce i życzymy zwycięstwa Waszej słusznej sprawy.

Podarunki od niemieckich kolegów

Warszawa (PAP). — Delegacja polskiego szkolnictwa zawodowego, która po kilkunastodniowym pobycie w NRD powróciła niedawno do kraju, przywoziła ze sobą wiele podarunków od uczniów szkół zawodowych NRD dla polskiej młodzieży kształcącej się w szkołach zawodowych. Są to własnoręcznie wykonane przez młodzież NRD modele różnych precyzyjnych aparatów, maszyn i narzędzi, służące jako pomoce do nauki bądź jako ozdoby.

O puchar Davisa

USA - Australia 2:2

W trzecim dniu meczu finałowego o puchar Davisa Trabert (USA) po dramatycznej walce, która trwała 3 godziny uległ w pięciu setach Australijczykowi Hoadowi. O zwycięstwie gry świadczył pierwszy set, który zakończył się zwycięstwem Australijczyka 11:9. Po tym spotkaniu stan meczu był 2:2 i o losach pucharu miało zdecydować spotkanie Seixas (USA) Rosewall. Pojedynek ten został przerwany na skutek ulew i odłożony do następnego dnia.

Już za kilka dni!

— 3 stycznia 1954 roku ukaże się w sprzedaży pierwszy numer magazynu ilustrowanego dla młodzieży

„Dookoła świata”

Każdy numer „Dookoła świata”

przynosić będzie sport, naukę i technikę, powieści i opowiadania, modę, przygody i podróże, zdjęcia i rysunki, reportaże z kraju i ze świata, humor i rozrywki umysłowe, kącik nauki, tańca, szachy i filatelistykę.

A więc już 3 stycznia 1954 roku spotykamy się przy kioskach „Ruch”, kupując „Dookoła świata”!

Rokowania radziecko-amerykańskie w sprawie „lend-lease“

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Waszyngtonu:

Jak się dowiadujemy, dnia 29 grudnia odbyła się w Waszyngtonie konferencja między przedstawicielami ZSRR a USA dla omówienia kwestii technicznych związanych z przekazaniem Stanom Zjednoczonym, zgodnie z życzeniem rządu USA, 186 okrętów wojennych (głównie ścigaczy i jednostek desantowych) spośród tych, które otrzymał Związek Radziecki w latach drugiej wojny światowej z tytułu „lend-lease“ (umowy o wypożyczeniu i dzierżawie sprzętu wojennego).

Sprawa przekazania tych okrętów, które w myśl porozumienia między stronami nie podlegają sprzedaży Związkowi Radzieckiemu, stanowi część ogólnego załatwienia rozrachunków z tytułu „lend-lease“.

Na konferencji 29 grudnia przedstawiciel ZSRR wymienił ewentualne porty zagraniczne, leżące blisko Związku Radzieckiego, do których strona radziecka gotowa jest skierować wspomniane okręty wojenne dla przekazania ich stronie amerykańskiej.

Na wniosek przedstawiciela USA następna konferencja została wyznaczona na dzień 31 grudnia 1953 r.

Coraz gorsze warunki życiowe nas pracujących w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Maszy pracujące Ameryki z niepokojem witają nowy rok 1954. Procesowi kurczenia się produkcji, który osiągnął szczególne nasilenie w ostatnich miesiącach 1953 roku, towarzyszą masowe redukcje pracowników. Wśród pracujących wzrasta niewiara w przyszłość.

Z oficjalnych komunikatów ministerstwa pracy wynika, że w ciągu listopada liczba bezrobotnych wzrosła prawie o 300 tysięcy. Ogólna liczba bezrobotnych w kraju wzrosła z końcem roku o 700 tysięcy w porównaniu z okresem letnim.

W ciągu 11 miesięcy 1953 r. około 237 tys. pracowników przemysłu samochodowego utraciło pracę, a znaczna część pracowników zakładów samochodowych zatrudniona jest niepełny tydzień roboczy. Analogiczna sytuacja wytworzyła się w przemyśle radiotechnicznym.

W 10 rocznicę KRN

Narodziny władzy ludowej

Ulica Twarda (obecnie Krajowej Rady Narodowej) stanowi jeden z tych coraz mniej licznych zakątków naszej stolicy, na który nie wkroczyło jeszcze dotychczas z całym rozmachem nasze budownictwo.

Na miejscu zniszczonej przez bomby kamienicy pod numerem 22 — w której odbywało się w noc sylwestrową na przełomie roku 1943 i 1944 historyczne pierwsze plenarne posiedzenie Krajowej Rady Narodowej — stoi obecnie długi, parterowy, murywany barak. Przy wejściu do tego baru widnieje m. in. wywieszka: Komitet Frontu Narodowego. Obwód 48.

„Naszym programem — powiedział Bolesław Bierut na otwarciu KRN — jest budowa Polski demokratycznej, to znaczy Polski rozwijającej swój byt i rolę twórczą w oparciu o świadomy i czynny udział, o nieprzymuszoną wolę i decyzję najgłówniejszych warstw narodu: robotników, chłopów, rzemieślników i inteligencji pracującej.“

Program Krajowej Rady Narodowej zrealizowaliśmy. Powstała do życia Polska wolna i demokratyczna, związana na

Poezja Juliana Tuwima będzie żyć w sercach naszej młodzieży, w kwiatach naszej ojczyzny, w trudzie ludu polskiego

Przemówienie J. Cyrankiewicza
wygłoszone na pogrzebie J. Tuwima

Polska Ludowa, społeczeństwo nasze, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żegna dziś z bólem serdecznym piosenkarza, wielkiego mistrza słowa polskiego, jednego z wielkich twórców narodowej poezji, niezrównanego krzewiciela piękna, bojownika postępu, pokoju i umiłowania człowieka.

W iluż domach polskich w dniu gdy przyszła wieść o jego śmierci i w dniach żałoby wyciągano ręce po jego książki, nychylano się z miłością nad ulubionymi wierszami, by temu, który odszedł, nie pozwolić odejść, by go zatrzymać i przycisnąć do serca.

Żegnając dziś Juliana Tuwima, bolejąc nad tym, że śmierć go nam zabrała i nie umiemy pogodzić się z myślą, że już nieczym nowym nas nie obdarzy, nie rozstajemy się z nim i nie wracamy bez niego do naszej pracy i walki i do naszych domów, wracamy z nim razem, bliżsi mu jeszcze jednym bolesnym wzruszeniem.

Zostawił nam spadek jedyny w swoim rodzaju — zacząrowany. Bo to taki spadek, że przy nim, jak przy żadnym innym — chciwość miliona wczorajskich, dzisiejszych i jutrzejszych czytelników jest najszlachetniejsza i im więcej tej chciwości naszej i im więcej rak będzie się wyciągać po skarby mowy polskiej, wzruszeń i pasji niezapomnianych, miłości ojczyzny i umiłowania kultury — im bardziej będziemy sięgać po ten spadek, tym większym będzie się on stawał — i tym większym, tym bliższym, obecnym wśród nas, przyjaciół naszym, tym bardziej nam drogim będzie Julian Tuwim.

Wiersze jego, które z nami zostają, a które były dla niego, gdy pisał

„Matko i wierszu i ojczyzno, umiłowani trójjejdynie“

— te jego wiersze zapłaczą teraz po nim naszym wzruszeniem. Zostaną w naszych domach jak piękne kwiaty żywe i niewiedzące, w sercach budzić będą i gruntować porywy i pasję walki do upadłego ze wszystkim co ohydne, zawiśnię, płaskie, kołtuńskie, wrogię pięknu, człowiekowi i ojczyźnie, ze wszystkim co wrogię polom, miastom, fabrykom i ulicom, które on opiewał, wrogię Warszawie, przed którą po wojnie klekał jak przed „królową w koronie ruin“, a którą później dla swej córki, dla wszystkich rosnących wraz z Warszawą dzieci widział promienną, a dla

siebie swoją „dumą, porywem czerwonym“, walki ze wszystkim co wrogię Polsce, którą nazywał „ziemią rozkwitającą, światem promiennym“, ze wszystkim co wrogię naszemu czasom, które nazywał „wiosną dziejów w pochodzie z czerwienią na czele, szczęściem drogi słonecznej przez ciemność przebitej“, — ze wszystkim co wrogię śląskim górnikom, — przed którymi pokłonić się kazał swojej córce — bo wobec nich i innych ludzi prawdziwie twórczych i wobec ludzi „maleńkich, którzy są ogromni“, uczył polskie dzieci czci najgłębszej — ze wszystkim co wrogię „ludowi sprawiedliwemu co Polskę zbudził“, wrogię matkom i dzieciom, — dzieciom, które tak kochał i którym tyle piękna zostawił.

Bo to, co jest niezwykle cenne, co jest potężnym ładunkiem wyzwalającym wśród czytelników jego poezji — pasją walki, co wyróżnia tyle spośród pięknej liryki Tuwima, to to, że wzbogacając nas w niezwykle głęboką skalę doznań i odczuwań, wzruszał nas wierszami, które nie pozwalały rozplywać się w smętnej bezbronności wobec barbarzyństwa, chamsztwa, kołtuństwa, faszystów i ludobójstwa, wobec i dziś zagrażających cywilizacji naszej morderców ludzi i niszczy cieli kultury.

Gdy brzmiały w jego poezji słowice tony, a nieraz tony ptaków kolorowych i fantastycznych, to na straży piękna stał orzeł poezji z drapieżnymi szponami szlachetnej nienawiści, pogardy, satyry, którymi orał obmierzłe pyski folblutów, rasistów, bankierów, gieldziarzy, strasznych mieszczan, morderców swoich własnych prezydentów, faszystów, hitlerowców, trupich polskich emigrantów, zaciętych wrogów naszej ojczyzny.

Jakże potrzebna nam jest ta pasja walki ze wszystkim co ohydne i antyludzkie, ta pasja, którą Tuwim rozpostarł skrzydłami swojej poezji w obronie tego co sam ukochał i czego nas uczył kochać, w obronie piękna uczuć ludzkich, w obronie ojczyzny, sprawy ludu i pokoju.

Jak pięknie mówił Tuwim o prawdziwej walce, o politycznej prawdziwej poezji, gdy oceniając swoją pełną męki drogę do tej prawdy pisał:

„Przyznaję — dużom się nagaślił i nie żałuję dawnych praktyk“

— gdy w pewną noc myślał, że to liryczna zorza zagląda do niego poprzez muślin firanek.

„A to był pożar świata. Pożar z całą pewnością polityczny“

— gdy „zwyrzniał świat — i wróg zwyrzniał“ — gdy „trzaśnięty dzieje“ i urodził się „poeta — bardzo polityczny“, którego poetyka „krąży krwią w przemianach świata“.

Jakże piękna zakłada w jego wierszach jest miłość tej nowej Polski zrodzonej „z wichru zbrojnego w gniew — z wichru co pięści nasze poderwał, z

blasku, krzyku, wiersza i krwi“.

Jakże głęboko rozkwitała w poecie miłość do pięknej kultury narodu Puszkina, do pięknej kultury braci naszych — narodów radzieckich, której klejnoty darowywał nam w swojej niezwykle pięknej opowieści, opiewając równocześnie w wierszach naród radziecki „Twórcę ery“ i „Rewolucję — krasawicę wieczną“.

Głęboka miłość nowego życia, które budujemy — i walka w obronie tej miłości, miłości wszystkiego co ludzkie i piękne — walka, aby nikt nie

Zazartą konkurencję napotyka obecnie Anglia

na swych rynkach ze strony Japonii i Niemiec zach.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosząc o konferencji ministrów finansów krajów wspólnoty narodów imperium brytyjskiego, która odbędzie się 8 stycznia

Na cześć II Zjazdu Kolejka na Kasproy uruchomiona już 25 grudnia

W czasie przeprowadzanego ostatnio remontu kolejki linowej na Kasproy Wierch, okazało się, że jej górny odcinek jest poważnie uszkodzony. Konieczna była wymiana liny napędowej, długości 2300 m wagi ok. 4 ton. Groziło u niieruchomienie kolejki, ponieważ odpowiedniej liny nie było w zapasie, a nową zgodnie z uprzednio złożonym zamówieniem Sosnowieckiej Fabryki Lin miała dostarczyć dopiero w końcu 1954 r.

Kolejarze zakopscy po przeanalizowaniu istniejących możliwości, wystąpili z inicjatywą odbudowy wspólnej nawiązki z przedstawicielami Sosnowieckiej Fabryki Lin. Na naradzie tej opracowano i powzięto zobowiązanie uruchomienia kolejki na dzień 25 grudnia br.

Obie załogi, które postanowiły w ten sposób uczcić II Zjazd PZPR, wzięły się energicznie do realizacji zobowiązania.

23 grudnia br. wykonano już pierwsze próbną jazdę, a następnego dnia specjalna komisja, złożona z fachowców, odebrała zakończoną roboty. Tak jak postanowiono w zobowiązaniu, 25 grudnia br. Kolejka Linowa rozpoczęła normalną komunikację pasażerską pomiędzy Kuźnicami a Kasproy Wierchem.

Warunki śnieżne w górach

Drobne i przelotne opady śniegu na ogół bardzo mało poprawiły warunki śnieżno-narciarskie w górach Polski południowej. Pokrywa śnieżna w cm:

Karpacz 17 cm, Jelenia Góra 6, Śnieżka 30, Zakopane 11, Hala Gąsienicowa 21, Morskie Oko 30, Kasproy Wierch 31, Dolina 5 Stawów 35, Krynica 16.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

WYROBÓW z TWORZYW SZTUCZNYCH

Im. 1-go Maja w Łodzi

ul. Sprawiedliwa 5

tel. 262-94

wykonuje wszelkie prace z winiduru jak:

skrzynki akumulatorowe wszystkich typów, naczynia, wiadra, czerpaki itp. do kwasów, rurociągi i wentylatory oraz wkłady wanny galwanizacyjne i wkłady rurociąg do kwasów i płynów żrących. Ponadto przyjmuje zamówienia na montaż i wykonanie wszelkiej aparatury i instalacji winidurowej.

3354-K

Noworoczny prezent

z ZPB im. Marchlewskiego

■ Dokończenie ze str. 1

Te dwa miliony metrów tkanin to wielki, ponadplanowy wysiłek wszystkich tkaczy, którzy — jak podawaliśmy — już w dniu 3 grudnia wykonali swoje zadania. W tym roku, a teraz z dużą nadwyżką spłacają swój dług wobec państwa i ludności, powstały w ostatnich trzech latach, kiedy do rocznych planów zabrakło łącznie 1 milion 730 tys. metrów.

Tkacze z zakł. im. Marchlewskiego zobowiązali się dać krajowi do 15 stycznia dodatkowo 2.048.000 m tkanin, a sądząc po wczorajszym sukcesie, zobowiązanie będzie wykonane już w grudniu br.

Oceńmy te dwa miliony bliżej. Składa się na nie dobra organizacja pracy całej tkalni, produkcja takich tkanin, jak Helena Kuchciał, Jadwiga Zdeb, Aniela Król, Jadwiga Motylińska czy majstrów: Stanisława Janiaka, Józefa Nawrocka, Wacława Kucharskiego, którzy nie tylko wysoko przekraczają swoje plany miesięczne, ale i pracują zupełnie bez braków. Te dwa miliony metrów są więc również zwycięstwem pionów bezbrakowych tak szeroko stosowanych w zakładach Marchlewskiego.

Ale tkacze Marchlewskiego pragną za naszym pośrednictwem podziękować serdecznie jeszcze innym towarzyszom pracy, a mianowicie wszystkim przodkom przodkami średniej z Kombinatu Piotrkowskiego. Bez regularnych dostaw przędzy z Piotrkowa nie byłoby zwycięstwa w Łodzi.

Takie są mniej więcej okoliczności towarzyszące wydarzeniu, które wczoraj miało miejsce na krośnie 1330.

F. B.

Wesoły Sylwester przy głośniku

Polskie Radio organizuje dnia 31 grudnia br. w progr. I od godz. 21.30 wesoły wieczór sylwestrowy przy głośniku. W wieczorze humoru i satyry wezmą udział artyści Polskiego Radia i scen warszawskich. Do tańca przystąpią będą liczne orkiestry.

W Niemczech zachodnich pod opieką USA znowu podnosi głowę militarizm niemiecki. Hitlerowcy — zbrodniarze wojenni, grają wybitną rolę w życiu politycznym. Generali hitlerowski Manteuffel został wybrany na posła do zachodnio-niemieckiego parlamentu: marszałek hitlerowski Kesselring został wysunięty jako kandydat na prezydenta republiki w Bonn. (Z prasy)



(rys. Kukryniksy)

Amerykańskie flance...

Pod znakiem świąt...

DUŻYM ułatwieniem w przedświątecznych sprawunkach warszawiaków, jeśli chodzi o odzież, było otwarcie niedawno pięknego, nowoczesnego Domu Odzieżowego MHD na MDM. Dom ten sprowadza ubiory bezpośrednio z wykonujących je zakładów zarówno przemysłu kluczowego, jak i ze spółdzielni pracy z pominięciem Centrali Odzieżowej i hurtowni. Zapobiega to niszczeniu się odzieży w składach i magazynach.

Kina łódzkie przed II Zjazdem Partii

DO trwającej w całym kraju akcji przygotowań do II Zjazdu Partii, do ogólnokrajowej dyskusji nad uchwałami IX Plenum KC PZPR włącza się również i film.

W okresie przedzjazdowym dawane są w kinach Łódź i w województwie specjalne programy.

Jedne z nich obrazują tradycje walk klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne w okresie przed Rewolucją Październikową, jak „Rodzina Artamonowych”, „Pokolenie zwycięzców”, „Pancernik Piotrkowski” i in.

Maraton muzyczny

Dotychczas światowy rekord wielogodzinnej gry na fortepianie — 266 godzin bez przerwy — należał do Francuza, Roberta Serquille'a. Laury Serquille'a nie dawały spokoju liczne „pianistom”. I oto niedawno dzienniki bońskie podały nazwisko, które — ich zdaniem — przejdzie niewątpliwie do historii muzyki. Niejak Helmut Arndt okazał się bardziej „wytrwały” niż dotychczasowy mistrz świata: grał on równie 267 godzin!

Można jedynie wyrazić żal, że dzięki ludzi, które posiadają wysoką umiejętność gry na tam-tamie, nie stały natak wysokim poziomie kulturalnym, jakim chętnie się dzieliłi bońscy „działacze kultury” — nie ulega wątpliwości, że wniosłyby one poważny wkład do historii tego „porównawczego” rodzaju sportu.

Cała ta historia brzmiała by niemal sensacyjnie i fantastycznie, gdyby nie to, że towarzyszyła jej sceneria najzwyklejszej dalekiej od wszelkiej fantastyki i sensacji. Dziś zresztą — przynajmniej — jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że rzeczywistość zadziwia nas często obrazami jakby wyjętymi z bajki...

NIKT z nas, posiadaczy bujnych, lub mniej bujnych czupryn blond, czarnych, rudych i siwiejących nie podejrzewa nawet, jak poważny kapitał jest uwieczniony w naszym owłosieniu. Dostawnie — „uwieczniony”, bo dotąd nie umiemy z niego w pełni korzystać.

Któż by przypuścił, że nasze włosy, podobnie zresztą jak i zwierzęce, są niezwykle... pożyteczne. Nie śmieję się. Jest w nich zawarte mianowicie prawie czyste białko, które jak wiadomo jest podstawowym elementem budulcowym naszego ustroju i niejako regulatorem różnych procesów życiowych. Cóż z tego jednak, skoro nasz niedoskonały organizm nie zawsze umie sobie przyswoić ten cenny element, nie potrafimy np. konsumować włosów, ba, o gromnie niezyciennie traktujemy nawet pojedyncze włosy zawarte przypadkowo w stołkowej zupie lub smażonych ziemniakach.

Pod tym względem przeciętny człowiek np. mole palające się z największym smakiem włochatą wełnę za wariacją także wysoki procent białka.

W kinach wiejskich grane są filmy, osnute na tle życia w kółkach radzieckich i spółdzielniach produkcyjnych krajów demokracji ludowej. poza tym filmy dokumentalne, popularno-oświatowe i rolnicze oraz filmy ilustrujące nasze osiągnięcia na odcinku rozwoju przemysłu, kultury i nauki, oraz podniesienia stopy życiowej.

Następnie idą filmy o tematyce rewolucyjnej jak: „Niezapomniany rok 1919”, „Przełom”, „Kotowski”, „Lubow Jarowaja” i inne.

O budowie socjalizmu mówią takie filmy jak: „Wielki obywatel”, „Ziemia woła”, „Kawaler Złotej Gwiazdy”, „Wesoły jarmark”, „Brygada szlifierska Karhana”, „Światła w Koordii”, „Sukces Anny Szabo” itd. O roli i obowiązkach członka partii uczą filmy: „Legitymacja partyjna”, „Sekretarz Rejkomu” itd.

W kinach wiejskich grane są filmy, osnute na tle życia w kółkach radzieckich i spółdzielniach produkcyjnych krajów demokracji ludowej. poza tym filmy dokumentalne, popularno-oświatowe i rolnicze oraz filmy ilustrujące nasze osiągnięcia na odcinku rozwoju przemysłu, kultury i nauki, oraz podniesienia stopy życiowej.

Filmy te również są wyświetlane przez kina ruchome na zebraniach organizacyjnych w związku ze zbliżającym się II Zjazdem PZPR oraz na zebraniach, omawiających tezy IX Plenum KC PZPR.



Z pracowni polskich naukowców

Skarb we włosach

A więc wydawałoby się, że ów skarb białkowy, któremu za widzimy tak ważne funkcje życiowe, bez którego nie moglibyśmy istnieć — marnuje się na naszych głowach, prawda?

Istotnie tak było do niedawna. Znalazła się jednak ekipa badaczy śląskich, która postanowiła „upłynnić” kapitał zawarty we włosach i oddać go na użytek ludzi.

Dwaj naukowcy w białych fartuchach lekarskich krążący wśród szklanej armii retort, kolb i fioletowych błysków palników to prof. dr Stanisław Józkiwicz, kierownik Zakładu Chemii Fizjologicznej Akademii Medycznej im. Waryńskiego w Rokitnicy i adiunkt tego Zakładu dr Kazimierz Speit. Inicjatorzy i twórcy nowej metody, która...

Ale oddajmy głos jej twórcom tak, aby nas przygotowali nieco do jej zrozumienia:

Otóż podstawowymi cegiełkami budulcowymi białka, którego zapotrzebowanie codziennie wynosi dla każdego z nas około 80 g — są tzw. aminokwasy. Organizm zdrowy rozkłada w przewodzie pokarmowym przy pomocy tzw. enzymów bez szczególnego trudu, pobrane w pożywieniu białko na aminokwa-

ki nie zaspokojonego popytu. Wpływa to dodatnio na asortyment towarowy Domu.

Całe urządzenie Domu Odzieżowego zapewnia maksimum wygody zarówno dla kupującego, jak i dla personelu. Dobranie odpowiedniego fasonu, rozmiaru czy koloru ułatwia rozmieszczenie odzieży w wygodnych szafach, a także na manekinach, ułatwiają wygodne przymierzalnie i fachowa obsługa. Znajdująca się na miejscu pracownia krawiecka dokonuje wszelkich poprawek.

W Domu Odzieżowym wydano stanowczą walkę brakom korobstwu. Nadchodząca tu odzież poddawana jest szczególnej kontroli — towar źle wykonany odcinany jest bezapelacyjnie z powrotem do fabryki.

Raz na miesiąc odbywać się mają w Domu Odzieżowym rewie mody. Warszawa cy z radością powitał otwarcie tej nowej wzorowej placówki i odwiedzają ją licznie, dokonując tu swych zakupów.

ALE i popularny warszawski „Cedet”, Centralny Dom Towarowy, nie chce pozostać w tyle w dziedzinie mody. Odbił się więc tu w okresie przedświątecznym „pokaz nowości mody”, złożony z 50 modeli nowych płaszczy i sukien damskich. Wszystkie pokazane modele opracowane zostały przez laboratorium CDT, a wykonane przez stołeczne spółdzielnie krawieckie. Modele te można nabywać w specjalnie uruchomionym w CDT stoisku, stoisku nowości.

Drugim ciekawym pokazem, zorganizowanym w okresie przedświątecznym w CDT, była wystawa garnieryjno-cukiernicza, odbywająca się na VI piętrze w restauracji „Stolica”. Wzięły w niej udział wszystkie dzielnicowe warszawskie zakłady gastronomiczne.

Przy wystawie urządzono specjalną probiernię zakąsek, przystawek, deserów, ciast, a ponadto czynna była poradnia dla gospodyń domowych.

WIELE emocji w związku z tym świętami i Nowym Rokiem przeżywają najmłodsi obywatele stolicy. Na wystawach warszawskich sklepów nęci oczy tyle pięknych zabawek, miniaturowych traktorów i ciężaró-

wek, pluszowych zwierzątek, klocków i lalek.

A perspektywa choinki noworocznej, w szkole na Muranowie w dniach od 27 grudnia do 7 stycznia, choinki obfitującej w różne niespodzianki, niejednemu malcowi spędza sen z powiek.

Jedną z sal zamieniona jest w... las pełen tajemniczych grot, zwierząt, ptaków. Tu słucha się bajek... Obok wyświetla się filmy rysunkowe. Z maleńkiej poczty wysłać można do rodziców czy przyjaciół pocztówkę. W sali rysunkowej przyszli malarze próbują swych sił, a dzieci o zainteresowaniach marynistycznych i lotniczych cieszą się już z wystawy modeli, okrętów i samolotów.

Niespodziankę więc jest mnóstwo tak, by każde warszawskie dziecko z choinki noworocznej wyniosło niezapomniane wrażenie.

KABE

H. Waksman
Nacz. Inż. CZP Odzieżowego

Tysiąc nowych modeli w nowym roku dla przemysłu odzieżowego

W MINIONYM 1953 roku wśród wielu ważnych zadań, jakie zostały postawione przed przemysłem odzieżowym, niewątpliwie czołowe miejsce zajęły następujące dwa zagadnienia:

1. zwiększenie wydajności pracy,
2. zwiększenie ilości nowych modeli.

Zwiększyliśmy znacznie wydajność pracy przez przejście z dotychczasowego taśmowego systemu produkcji na system potokowy.

W tych zakładach, gdzie zastosowano te zmiany, wzrosła wydajność od kilku do kilkudziesięciu procent.

I tak w:

WZPO im. 17 Stycznia w Warszawie	o 33,6%
ZPO w Krakowie	o 31,2%
ZPO im. M. Fornalskiej w Łodzi	o 26,0%
ZPO im. dr Włocławskiego w Łodzi	o 5,1%

Zmiany te objęły dotychczas tylko pewną ilość zespołów produkcyjnych i to



w nieznacznej ilości zakładów.

W minionym roku zwiększyliśmy ilość nowych modeli.

Dla przykładu podam, że ilość nowych wzorów w 1953 r. była czterokrotnie większa niż w 1952 r. Przemysł nasz w 1953 r. radykalnie zerwał z praktyką produkowania wielu dziesiątów tysięcy sztuk w jednym wzorze.

Już obecnie w wielu asor-

tymentach produkowane są serie z jednego modelu tylko od 2 000 do 7 000 sztuk.

Wiele jednak niedociągnięć było w zakresie jakościowego wykonania planów.

W nowym 1954 r. na czoło zadań naszego przemysłu wysuwają się następujące zagadnienia:

1. radykalna poprawa jakości naszych wyrobów,
2. rozszerzenie ilości nowych modeli w produkcji,
3. podniesienie wydajności pracy i obniżka kosztów własnych.

DLA osiągnięcia radykalnej poprawy jakości produkcji przygotowano już wzorce wyrobów odzieżowych, wprowadziliśmy bardziej pracochłonne, ale dające lepsze efekty estetyczne i użytkowe.

Obecnie zadaniem polega na ustawianiu produkcji w zakładach wg tych wzorców i dopilnowaniu, by reżim technologiczny był surowo przestrzegany.

Trzeba będzie również prowadzić ostrą walkę o odpowiedni dobór i właściwą jakość tkanin i dodatków.

Z drugiej strony trzeba będzie znacznie poprawić sposób magazynowania i transportu, poczynając od naszych zakładów poprzez handel hurtowy do sklepów detalicznych, bowiem na nie się nie zda wysiłek naszych załóg w zakładach, o ile uzyskana właściwa jakość produkcji będzie niszczała w fałdzie magazynowania i transportu.

W 1954 r. nastąpi znaczne zwiększenie ilości modeli. Za miarą bowiem wyprodukować około 1 000 nowych modeli. Wprowadzenie takiej ilości modeli do produkcji związane jest ze znacznymi trudnościami dla zakładów i dlatego trzeba będzie należyście przeskoczyć aparat techniczny i w pewnym stopniu również same załogi w zakładach.

Dla uzyskania większej wydajności pracy przedstawimy, w większym niż dotychczas stopniu, zespoły produkcyjne, na system potokowy. Rozwinęliśmy również system kroju bezresztkowego — poważne źródło oszczędności i obniżenia kosztów własnych. Realizacja nakreślonych wyżej zadań będzie wymagała uporczywej walki całego aparatu CZPO i zakładów produkcyjnych.

ZWYCIĘSKIE wykonanie tych zadań będzie naszym skromnym wkładem w realizację wytycznych IX Plenum naszej partii.

Niby drobiazgi — a kłopoty poważne Bloki ZOR-u od frontu i podwórza

TEMPO budownictwa mieszkaniowego w Łodzi jest ożywione: w ciągu 5 lat na Bałutach i Starym Mieście oddano do użytku około 12.345 izb mieszkalnych.

Liczba ta świadczy o głębokiej trosce władzy ludowej o zapewnienie łódzkim robotnikom jak najlepszych warunków bytowych. Ogromne fundusze przeznaczają się na budowę i wyposażenie budynków mieszkalnych w Ło-

dzi. Zdarza się jednak jeszcze, że z powodu lekkomyślności i lekceważenia obowiązków przez część wykonawców, pewna ilość tych funduszy marnuje się. Na usuwanie usterek w nowych blokach idą poważne sumy, gina one wraz ze zniszczonym materiałem budowlanym czy sprzętem.

Poza tym wciąż jeszcze nie zwraca się należytej uwagi na terminowe wykonanie i jakość wykonywanych budów. Przykładów takich można przytoczyć wiele...

Wejdźmy do kilku mieszkań w blokach przy skrzyżowaniu Łutomierskiej i Zachodniej.

OKNA, PODŁOGI, SUSZARNIA...

Tomaszewscy mieszkają tu od lipca. Oczywiście, tak jak wszyscy, zadowoleni są z mieszkania, ale... mają także kłopoty. Mimo, że kaloryfery grzeją, w mieszkaniu jest zimno. Nie pomogło uszczelnienie okien — przez szpary między futryną a murem wiatr swobodnie dostaje się do wnętrza.

U ob. Polaka okna są w porządku, ale również jest zimno. Tutaj kaloryfery mają widocznie nie wystarczającą ilość żeberka i nie mogą ogrzać pokoju.

Inne mieszkanie jest swego rodzaju „wyjątkiem”. Z niewiadomych powodów nie położono tam posadzki, deski podłogi są zaś tak wypaczone, że przypominają fałdowaną blachę.

Jest jeszcze jeden kłopot, na który skarżą się wszystkie gospodynie. Dotychczas nie wykonano suszarni białyn. A ponieważ domy strychów nie posiadają — trzeba suszyć bieliznę w mieszkaniach.

SAM WIDOK NIE GRZEJE

We wszystkich nowych mieszkaniach na Bałutach i Starym Mieście założono instalację centralnego ogrzewania. W bloku nr 35 na Łutomierskiej, bloku 18a przy Bojowników Getta, bloku 26 na ulicy Westerplatte, drugą jednak zimną kaloryferą są chłodni.

Oczywiście gromy za to padają na Zarząd Rudników Mieszkaniowych — Pódnoc.

— Robimy wszystko co możemy, by naszym mieszkańcom było ciepło — mówi dyr. Germaziak. — Temperatura w kotłach jest wyższa od przewidzianej. Interweniujemy w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, które wykonywało instalację, by naprawiło błędy w budowie urządzeń. Dotychczas, niestety bez skutku...

PIĘĆ RAZY „DLACZEGO”?

Dlaczego w bloku nr 35 na Łutomierskiej założono w kuchni parkiet, gdy powinna być kamienna posadzka, lub podłoga z desek? Czy ma to jakiś związek z tym, że w pokojach jest na odmianną podłogę? Chyba nie — jedno i drugie zrobiono bezmyślnie...

Dlaczego w bloku nr 50 zakłada się wannę „na wyrwyki”, bez żadnej kolejności?

Dlaczego w bloku nr 24 na ul. Marysińskiej, który został oddany w końcu ubiegłego roku dach już przecieka i wiatr poodrywał rynny?

Dlaczego rozkopano podwórko obok bloku nr 8 na ul. Wojska Polskiego i zwieziono płyty chodnikowe, gdy chodnika i tak nikt nie robi? Czy może ZBM czeka na większy mróz... by mieć usprawiedliwienie przerwania robót?

Dlaczego w blokach przy ul. Krawieckiej, chociaż wprawdzie tam już lokatorzy, dotychczas nie podłączono gazu i elektryczności, oraz nie zainstalowano wani, piecyków gazowych i kucharek?

PIĘCIOLETNI DOROBK

Przed kilku tygodniami minęło pięć lat od momentu, gdy rozpoczęła działalność Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych. W tym okresie

DBOR wiele zrobiła. Kilka tysięcy rodzin robotniczych zamieszkało w pięknych, nowo czynie urządzonych blokach na Bałutach, Starym Mieście i Stokach.

Należałoby jednak zrobić dokładniejszy bilans tego do robku. A więc przede wszystkim należy zrobić ostateczny odbiór bloków zgodnie z planami, wskazać na usterki i tym samym przekonać wykonawcę — Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego o potrzebie zorganizowania na nowo biura remontowego, które niedawno rozwiązano.

Trzeba również pomówić o chuligaństwie i niszczeniu pieknych urządzeń w blokach przez niektórych mieszkańców.

Nowe bloki budowane na Bałutach i Starym Mieście są „oczkiem w głowie” naszego miasta. Mieszkania w nich otrzymują najlepsi robotnicy łódzcy. Państwo nasze przeznacza na budownictwo mieszkaniowe ogromne sumy. Sumy te, jak wskazują też IX Plenum KC PZPR, wzrosną w 1955 r. o 26 procent.

I troska nas wszystkich winno być, by fundusze te były jak najwiśniętą wykozystane. Ani jedna złotówka nie może iść na marne!

WALDEMAR UCHMAN

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU SUROWCÓW WŁÓKIENNICZYCH I SKÓRZANYCH

w Łodzi, ul. Zgierska nr 73

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w soboty od godz. 13 — 15. Jeśli w sobotę przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia.

3355-K

Dr med. Jerzy Zański

dyrektor Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej w Łodzi

Walczymy o zdrowie człowieka

TROSKA o zdrowie i higienę mieszkańców Łodzi, zapobieganie chorobom zakaźnym i ich zwalczanie — oto zadania stacji sanitarnej — epidemiologicznej, placówki Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Plan pracy Stacji — to wycinek planu całej służby zdrowia w mieście.

Z tego tytułu Stacja San. Epid. i podległe jej fachowe oddziały terenowe (tzw. dozory sanitarne), które z czasem będą przekształcone w

dzielnicowe stacje sanitarne — epidemiologiczne mają wiele obowiązków.

Czuwanie nad stanem sanitarnym fabryk, nad stanem sanitarnym zakładów produkujących artykuły żywnościowe — oto jeden z zasadniczych przejawów troski o człowieka.

Jakie zadania wysuwają się na czoło w związku z realizacją też IX Plenum KC PZPR?

Przede wszystkim dalsza likwidacja wszelkich możliwości rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych.

Znaczne wyniki osiągnięto już w zwalczaniu duru brzusznego. Obecnie Stacja stawia sobie, jako ważne zadanie likwidację błonicy (difterytu), która jeszcze — chociaż w znacznie już mniejszym niż przed wojną nasileniu — utrzymuje się w naszym mieście. Osiągnięto to przez szczepienia ochronne, lecznictwo szpitalne i przez staranne, precyzyjne działanie służby epidemiologicznej w mieście przy izolowaniu ognisk zakażeń.

W roku 1954 Stacja San. Epid. rozszerzyła działalność w zakresie podniesienia stanu sanitarnego — zdrowotnego w zakładach pracy.

Dla wykonania tych zadań powiększony będzie personel sekcji higieny pracy oraz rozbudowana pracownia laboratoryjna. Włącza się w to sprawę walki z chorobami zawodowymi. W tym celu rozszerzone będą studia nad szkodliwością pracy przy ołowiu i rtęci, w parze, gazach i pyłach w łódzkich fabrykach.

Realizacją też IX Plenum w zakresie podniesienia stop



— Piękna jest ta choinka, mamusi — zachwycę się mała Jadzia.

Fot. Tymlński

Konwalie i bzy zakwitły

w... kwiaciarniach MHD

W kwiaciarniach MHD, które są ostatnio konwalie i bzy. Gałązka konwalii kosztuje zł. 4.50, gałązka bzy zł. 7.20.

Ponieważ kwiaty nie tylko bzy i konwalie, ale także róże, cyklameny, ponownie o

dużych barwnych koronach są pięknymi podarunkami świątecznymi — cieszą się powodzeniem. Bzy i konwalie przybyły do Łodzi z PGR okręgu wałbrzyskiego, róże i goździki pochodzą spod Opola, zaś w cyklameny i paprocie kwiaciarnie MHD zasila PGR województwa łódzkiego.

Z nowym rokiem wszystkim kwiaciarnie łódzkie rozpoczęły sprzedaż nasion kwiatów i warzyw. Ponadto uruchomionych będzie 9 stoisk z nasionami na rynkach oraz na Polesiu, w parku Zdrójska, przy ul. Dąbrzyskiej i przy ul. Nowotki.

Z wiosną powstaną również 10 stoisk z kwiatami oraz kilka dalszych kwiaciarni na peryferiach miasta. (k)

Wesołe wieczory sylwestrowe

Po co się długo zastanawiać, jak spędzić dzisiejszy wieczór?

Idziemy do Teatru Powszechnego, gdzie komitet rodzicielski Państw. Przedszkola nr 13 organizuje „Wesoły Wieczór Sylwestrowy” z udziałem Marii Malickiej, Władysława Waltera i Andrzeja Szalawskiego. Początek o godz. 22.30.

Atrakcyjna impreza sylwestrowa odbędzie się dziś w sali Teatru Małego, ul. Traugutta nr 1. Komitet organizacyjny budowy Domu Aktora organizuje tam „Bal sylwestrowy aktorów”. Początek o godzinie 22.

Przyrzeczenia trzeba dotrzymać!

Choćby Dom Książki zapowiadał, że w księgarni medyczo-rolniczej przy ul. Piotrkowskiej 102a nabyć można wszelkie poszukiwane wydawnictwa rolnicze, zapowiedź ta odbiega jednak od prawdy.

Mimo bowiem skrajnych poszukiwań nie udało się sprzedawcy znaleźć tak bardzo potrzebnych dla działkowców książek jak „Nasiennictwo warzywne”, „Koronada”, „Uprawa pomidorów, ogórków i kalafiorów”, tegoż autora „Truskawki i poziomki”, „Oledek” itd.

Właściciele działek proszą więc Dom Książki, by postarał się dotrzymać swego przyrzeczenia. Koresp. J. M.

Odpowiedzi na pytania

„NIECIERPLIWI”. W sprawie wyboru szkoły morskiej, terminu warunków przyjęcia — udzieli wyczerpujących informacji Liga Przyjaciół Żołnierza.

Uwaga, uczestnicy konkursu!

Rozwiązania można nadsyłać do 6 stycznia 1954 roku

Dziś mija termin nadsyłania rozwiązań na konkurs „Expressu” i „Orbisu”. Ponieważ konkurs ten wywołał olbrzymie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem jest rekordowa ilość wciąż jeszcze napływających odpowiedzi — postanowiliśmy przedłużyć termin nadsyłania rozwiązań do dnia 6 stycznia 1954 roku.

Jednocześnie na prośbę wielu Czytelników zamieszczamy jeszcze jeden kupon zastępczy, który może zastąpić każdy kolejny brakujący kupon. Zaś w sklepie „Ruchu” przy ul. Piotrkowskiej 95 można nabyć każdy brakujący egzemplarz z okresu, w którym podawaliśmy zadania konkursowe. Również są tam do nabycia egzemplarze z kuponem głównym.

Kupon zastępczy

Rozwiązanie zadania nr...

Matki będą zadowolone...



Jestem ojcem dwojga małych dzieci i wiem jak to trudno kupić dla nich coś ładnego a zarazem praktycznego do ubrania. Zaczęłam więc kombinować czy w naszej szwalni nie dałoby się wprowadzić do produkcji jakichś nowych rzeczy dla dzieci. Z też przedzjadawych zrozumiałam, że jest to bolećka nie tylko dla matki, ale na skalę krajową.

Wpadłem na pomysł, że oprócz tzw. „pajacyków” można też robić dla niemowląt komplectki kombinowane, składające się z rajtużków, bluzeczki i kapturka. Można by dziecko ubierać w poszczególne części lub całość, zależnie od potrzeb i gustu matki.

W zrealizowaniu pomysłu i wykonaniu modelu pomogła mi krawcowni Stanisława Warda. Użyliśmy do tego jedwabiu o drapanym podbitcu, który bardzo efektywnie wygląda, a jest jednocześnie ciepły i praktyczny. Zaraz po Nowym Roku chcemy rozpocząć taśmową produkcję tych komplectków w kolorach czerwonym i niebieskim. Mam nadzieję, że matki będą z nich zadowolone.

LUDWIK RAZIEWICZ

kierownik szwalni Sp-ni Pracy „Wzór”.



W tempie konnego dyliżansu

17 grudnia br. otrzymałem pod adresem mego prywatnego mieszkania kilka kart pocztowych i listów. Poszczególne karty lub listy opatrzone były stempla-

mi urzędów pocztowych nadawczych z następującymi datami:
Warszawa 16 — 23
— 11 — 53.
Warszawa 4 — 26
— 11 — 53.

Proszę...

O interwencję w imieniu mieszkańców z ul. Rzgowskiej. Ulica jest rozkopana (zakładanie rurociągów), przedchodnie zbijają sobie nosy, przez wracają się w glinie z wykopu, a wszystkiemu winna... jedna latarnia gazowa, która tak zgasa w marcu 1953 r. nie zapala się do dnia dzisiejszego.

Zaznaczam, iż w promieniu oświetlenia tej latarni znajduje się 7 sklepów i przejście do

Myślmy, że gazownie stać będzie na tego rodzaju podarunek. (984)

A. Bratkowski

Brakoroby w wydawnictwie

Marzeniem moim od wielu miesięcy było piękne kilkunastotomowe wydanie dzieł Władysława Reymonta. Marzenie to ziszcilo się kilka dni temu, kiedy

to mając nareszcie 600 zł udało mi się do księgarni „Domu Książki” przy ul. Piotrkowskiej nr 47 i kupić sobie dzieła Reymonta.

Zadowolony przyszedłem do domu i jak zwykle w takich wypadkach przystąpiłem do przeglądania. Jakież było moje zdziwienie, gdy zająłem do widniejącego na okładce IV tomu „Chłopów”, a wewnątrz ujrzałem zbiór nowel.

Oto do czego może doprowadzić brakorobstwo, które zeszpecilo naprawdę piękne wydanie dzieł Reymonta.

Longin Pastusiak

Do komentarza brakuje nam nazwy i adresu zakładów graficznych, które legitymują się tego rodzaju produkcją. Niewątpliwie „Dom Książki” będzie wiedział kto to jest. (966-b)

Bez komentarza. (991)

Polska - NRD w hokeju Otwieramy sezon zimowy

3 stycznia 1954 roku w całym kraju nastąpi uroczyste otwarcie sezonu sportów zimowych. Centralne imprezy odbędą się w Warszawie i w Zakopanem.

Centralna uroczystość w Warszawie odbędzie się na nowo otwartym sztucznym lodowisku. Program obejmuje defiladę łyżwiarzy i hokeistów, oraz rewie lodową, i popisy czołowych łyżwiarzy w jeździe figurowej, w przerwach meczu hokejowego między reprezentacjami Polski i NRD.

W Łodzi uroczyste otwarcie sezonu zimowego nastąpi w ośrodku sportowym AZS w Rogach o godz. 9.30, gdzie odbędą się narciarskie biegi patrolowe na dystansach 4,6 i 10 km na odznakę SPO.

Na lodowisku przy ul. Kilińskiego przewidziane są zawody w jeździe szybkiej na lodzie, wreszcie na lodowisku przy Al. Unii odbędą się pierwszy mecz Wiśniarza o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, w którym drużyna łódzka zmierzy się z hokeistami bydgoskiej Gwardii. Mecz odbędzie się o godz. 18.

Plany Łodzi uzależnione są jednak od tego, czy warunki atmosferyczne dopiszą.

Japończycy szukają lodu

Mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie na rok 1954 odbędą się w Japonii. Panująca tam jednak ciepła pogoda zmusiła organizatorów do przeniesienia projektowanych zawodów w rejon położony bardziej na północ.

W zawodach weźmie również udział reprezentacja łyżwiarska Związku Radzieckiego. Ekspedycja łyżwiarzy radzieckich będzie bardzo liczna, gdyż w skład jej wejdzie przeszło 40 zawodników.

„Sława“ dobrze gra w siatkówkę

Rada okręgowa ZS Start zagrała dla uczczenia II Zjazdu PZPR turniej piłki siatkowej dla poszczególnych kół sportowych. W turnieju udział wzięło 9 drużyn.

Pierwsze miejsce zdobył siatkarski KS nr 8 „Sława”. Na drugim miejscu znalazła się drużyna KS nr 319 „Zbieracz”, a na trzecim miejscu KS nr 1 „Zabawka”. W konkurencji żeńskiej udział brało w turnieju 6 zespołów. Zwyciężył zespół KS „Czystość”.

SPORT



BOZSIK

MIESIĄC upłynął już od czasu, kiedy to reprezentacyjna jedenastka piłkarska Węgier swym zwycięstwem w stosunku 6:3 nad Anglią zachwyciła cały świat.

Wynik ten dziś jeszcze jest na ustach wielu milionów ludzi. Przed kilku dniami pewien burżuazyjny dziennik angielski przyznał z gorzką nutą, że o ile konferencja na Bermudach skupiła uwagę społeczeństwa angielskiego nie dłużej niż na 24 godziny, to listopadowy mecz obecnie jeszcze jest tematem codziennych rozmów.

Kilka dni temu berliński „Neues Deutschland” zamieścił obszerny artykuł jednego z bohaterów meczu Węgry — Anglia, Józefa Bozsika, prawego pomocnika węgierskiego. Jest to jedna z najpopularniejszych osobistości węgierskiego sportu. O zaufaniu, jakie węgierscy robotnicy żywią do Bozsika, świadczy fakt, że został on wybrany na posła do parlamentu.

Oto, co m. in. pisze Bozsik: Gwizdek sędziego podzielał na nas, jak strzał z pistoletu startowego. Znikło gdzieś zdenerwowanie, które panowało nad nami przez sześć tygodni. Rozpoczęła się wielka gra.

Wskazówka minutowa wielkiego zegara jeszcze nie zdążyła przebiec do pierwszej podziałki, gdy nasz atak wtargnął na angielskie pole karne i biała piłka skierowana nogą Hidegkutiego ugrzęzła w siatce.

Podskoczyłem z radości w górę i puściłem się pędem do

Za 100 tys. dolarów chcieli kupić J. Bozsika

Hidegkutiego, by mu uściśnić dłoń.

Od tego momentu byłem już przekonany, że opuścimy stadion jako zwycięzcy.

I kiedy Hidegkuti strzelił ostatnią, szóstą, bramkę — przyszedł mi na myśl Budapeszt. Kto też tam siedzi przy głosniakach? Jak oni się tam cieszą! Jak promienieją radością: moja żona, moi rodzice, moje rodzeństwo, wszyscy budapeszteńczycy, wszyscy Węgrzy!

Mego nastroju nie zakłóciła nawet udana „jedenastka” przeciwnika. Zwycięstwa miały już nie odbierzeć!

Liczyliśmy minuty, nie zwalniając tempa i z utęsknieniem oczekiwaliśmy końca cowego gwizdka. I kiedy go usłyszałem, nie wiedziałem, doprawdy, co począć. Czy radość napływała nam do oczu. Publiczność była brawa. Pracownicy gratulowali nam, dzielnikarze przypuścili szturm pytań.

Nie potrafili oni zrozumieć, co w tej chwili czujemy. A odczuwaliśmy przede wszystkim wielką miłość do naszej ojczyzny, która wskazała nam drogę do tego zwycięstwa.

Jakże śmieszyliśmy się w szatni z pewnego zdrajcy ojczyzny, zbiegłego Węgry, który szepnął mi na ucho, że... mógłbym zarobić 100 tysięcy dolarów, gdybym zechciał tylko nie wrócić do kraju. Nie mniej śmieszyliśmy się z innego gościa, który kopiecnie chciał się od nas dowiedzieć, ile to zapłacił nam za dzisiejsze zwycięstwo. Odpowiedziałem mu: — Przyszedlibyśmy do Londynu nawet piechotą, żeby tylko wywalczyć takie zwycięstwo!...

Cóż wiedzą ci ludzie o sporcie, który kocha i szanuje swą ojczyznę. Uśmiechali się beznadziejnie, gdyśmy im próbowali wyjaśnić, że zwycięstwem tym zgotowaliśmy ogromną radość wszystkim Węgom.

Obecnie jesteśmy już w domu. Ojczyzna przyjęła nas

gorąco. Wiemy jednak, że zwycięstwo to zobowiązuje nas do dalszego rozwijania naszych umiejętności. Wierzymy jednocześnie, że przysporzymy drogę ojczyźnie jeszcze większej sławy i dlatego każdy z naszej jedenastki reprezentacyjnej już obecnie przygotowuje się do zadań przyszłego roku.

Juniorzy krążka hokejowego trenują w Stalinogrodzie

Na sztucznym lodowisku w Stalinogrodzie rozpoczął się wspólny trening 33 najlepszych hokeistów-juniorów z całej Polski. Zajęciami szkoleniowymi kierują trenerzy Kasprzycki i Antusiewicz oraz instruktor Dmyterko.

Na wspólnym treningu w Stalinogrodzie reprezentowani są młodzi hokeiści Gwardii, CWKS, LZS-ów, Stali, Górnik, Startu, AZS i Ogniwa.

Sportowcy Kolejara w Warszawie otrzymali nowoczesną halę

Cenne zobowiązanie dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej podjęła załoga PPRK-7 w Warszawie, budująca ośrodek sportowy ZS Kolejarz przy ul. Konwiktorskiej.

Budowniczości nowego obiektu sportowego zobowiązali się skrócić roboty budowlane hali sportowej o 7 dni i oddać całkowicie wykończoną halę do użytku sportowcom Warszawy w dniu 20 stycznia 1954 r.

Nowoczesna hala sportowa o wymiarach 29x18 m wyposażona będzie w szatnie z prysznicami, pokoje klubowe, gabinet lekarski i masażysty oraz inne pomieszczenia. Mecz siatkówki i koszykówki, zawody gimnastyczne lub bokserskie będzie mogło oglądać ponad 1200 osób.

Cały obiekt sportowy Kolejara przy ul. Konwiktorskiej gotowy będzie na 22 lipca 1954 r.

Guziński i Skąpiec na obozie przed meczem z Węgrami



GUZIŃSKI

W dniu 4 stycznia w Cenniewie na Helu rozpoczyna się oboz ćwiczebny dla pięciarzy, którzy wezmą udział w meczach bokserskich Polska — Węgry seniorów i juniorów, (29 stycznia Budapeszt).

Na ten obóz powołano szeregi młodych zawodników, a m. in. Stylo (Poznań), Brychlik (Śląsk), Damp H. (Gdańsk), Dycko (Śląsk), Drysz (Śląsk), Skąpiec (Łódź), Sygala (Lublin), Guzinski (Łódź), Arseniak (Warszawa woj.), Lukomski (W-wa), Poleks II (Gdańsk), Zieliński (Gdańsk), Rojewski (W-wa), Karolak (W-wa), Albrycht (Śląsk), Rybacki (Gdańsk), Lasak (Piotrków).

Sekcja boks GKKF zweryfikowała sędziów klasy państwowej na rok 1954. Z sędziów łódzkich zostali zweryfikowani: Twardowski WL, Twardowski K., Kublak R., Marcinkowski, Zawadowski, Denys, Golański, Sikorski.

Sędzia Sieroczewski Stanisław nie został zweryfikowany bowiem za słabą formę, wykazaną w meczu Gwardia (W-wa) — Stal (Łabędy) odsunęto go na 6 miesięcy od sędziowania zawodów pierwszoligowych.

Dwa mecze bokserskie o mistrzostwo II ligi odbędą się w najbliższą niedzielę. CWKS — Gwardia (Kraków) w Warszawie, Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (W-wa) w Gdańsku. Zapowiedziany mecz Kolejarz (Gdańsk) — Stal (Łabędy) został odłożony na dzień 6 stycznia.

O wejście do II ligi odbędą się w dniu 3 stycznia następujące spotkania: Stal (Kalisz) — Stal (Elbląg), Gwardia (Łódź) — Gwardia (Zielona Góra), Gwardia (Opole) — Spójnia (Ziębice), Stal (Radom) — Budowlani (Olsztyn), Gwardia (Białystok) — AZS (AWF W-wa), Unia (Oświęcim) — Gwardia (Wołomin).

Rozgrywkę te ukończone będą dopiero w maju. Do II ligi wejdą zwycięzcy poszczególnych grup.

RADIO

CZWARTEK, 31 GRUDNIA

12.15 Radziecka muzyka ludowa. 12.45 Aud. dla wst. 13.00 Popularna muzyka. 13.30 (Ł) Koncert solistów. 14.05 Muzyka. 14.10 Dla klas I—II aud. st. muz. 14.30 Dla młodszych dzieci i muzyki. 15.00 Stylizowana muzyka ludowa. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Muzyka. 16.20 (Ł) Audycja dla kobiet. 16.30 (Ł) Koncert rozr. 17.15 (Ł) „Runda z piosenką”. 17.30 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.40 (Ł) „Na taśmę śmiechu i piosenki”. 18.30 Odpowiedzi fali. 18.45 Muzyka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.30 Koncert zyczeń. 21.30 Specjalny program. 24.00 (Ł) Muzyka taneczna z taśm. 24.30—4.00 Muzyka taneczna.

WOJEWÓDZKI ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW W ŁODZI ul. Narutowicza nr 6

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12 1950 roku wszelkie skargi i zażalenia załatwia prezes we wtorek w godzinach od 16 — 18 oraz codziennie w godzinach urzędowych (8 — 16) sekretarz zarządu. Jeśli we wtorek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 3359-K



(10)

Pomyślał, że lecąc poniżej pułapu za dwadzieścia minut znajdzie się w okolicach Krzyża, gdzie chmur nie ma już wcale. Wprawdzie mgła gęstniała w dole, a widoczność zmniejszała się jeszcze, ale można było dostrzec tor kolejowy i szosę do Szamotuł.

— Nie będziemy się pchali przez te chmury — powiedział do Pionki. — Pójdziemy dołem; tam dalej jest czysto.

Drugi pilot nie zaprotestował, lecz widocznie miał pewne wątpliwości.

— A jak nas przycisnie? — spytał niepewnie.

— To zawsze jeszcze zdążymy — odrzekł „Fa-fu”.

Brudno-szara mgła leżała na obniżonych polach i wyrastała przed samolotem sięgając chmur. Wszelkie kształty, niewielkie wzgórza i wklęsłości terenu zacierali się w niej zupełnie. Ziemia nie różniła się od nieba; niesposób było odgadnąć, gdzie przebiega linia horyzontu; bez pomocy przyrządów trudno było stwierdzić, czy maszyna leci poziomo, wznosi się, zwisa na skrzydło, czy też schodzi w dół. Czasem tylko jakieś zarośla, drzewa, nieliczne samotnie stojące zabudowania wyłaniały się z tej jednolitej

nej bezkształtnej szarozyny, czerniały przez krótką chwilę w głębi przestrzeni i rozpyływały się znów. Lecz po prawej stronie to bliżej, to dalej widać tor kolejowy, na lewo zaś ciemniała prosta smuga szosy. Nie trzeba było nawet spoglądać na busole, aby wiedzieć, że maszyna leży na właściwym kursie.

Przed Rokitnicą pułap obniżył się do trzydziestu metrów. Samolot przetrząsnął nad jeziorą, wyminał niewielką grupę sosen rosnących na wysokim brzegu, wypadł nad wąską, krętą wstążkę strumyka, co sączył się pośrodku, między torem a szosą, ku drugiemu jezioru.

Pasażerowie z zacięciem spoglądali przez szyby na nieliczne fragmenty krajobrazu, śmigające tuż blisko pod skrzydłami: krzaki olszyny wzdłuż strumienia, nasyp toru kolejowego na prawo, dwa rzędy widmowych topoli u skrajów szosy, klin lasu spełzający ze wzgórza.

Teraz czuło się szybkość! Jakaś ukośna polna droga, którą wlokły się chłopskie wozy, przebiegała pędem z lewej strony, dała nura pod samolot, wyskoczyła na prawo w górę spod białoczerwonej bariery przejazdu i znikła w ciągu sekundy. Nagle zaciemniała wśród ośnieżonych łąk wolna od lodów, parująca toń jeziora. Brzegi rozeszły się szeroko, jakby chciały uciec od siebie, zatoczyły się gładkim łukiem z powrotem, zwały się wpadając na siebie, a strumień z czarną gęstwą olszyny urwał się raptownie, jakby go ktoś zdmuchnął z białej równiny.

Młody marynarz upajał się tym pędem. Przestał nawet myśleć o ładnej córce profesora, która pozostała w Warszawie. Jej ojciec pomrukiwał: „Wspaniale! Wspaniale! Co za szybkość!” — i raz po raz przecierał okulary. Inspektor księgowości otu-

lał się szczerzej w swój wytarty płaszcz, jakby w obawie przed potężnym cwałem wiatru, który smagał burty ciepłej, wygodnej kabiny, a potem, uświadamiając sobie niedorzeczność tego odruchu, lekko zmieszany, lecz zadowolony rozglądał się po towarzyszących podróży i wracał spojrzeniem do okna. Człowiek w krótkim koczuszku uśmiechał się do energicznej blondynki, która dzieliła się z nim wrażeniami. Student — widocznie zmęczony i niewyspany — drzemał. Pani z pieskiem chrupała słodczynie rozplaszczając nos o szybę.

Jednostajny, zgłuszony szum silników lekko wibrował w uszach, miękki, spokojny, jak szepot zapewniający o bezpieczeństwie i wygodzie tego lotu.

W przeciwnieństwie do tego pogodnego nastroju, w kabinie załogi panowało nerwowe napięcie, wyrażające się zupełnym milczeniem. Od chwili, gdy SP-KOG minął stację kolejową Rokitnica, nikt nie przemówił słowa. Wszyscy rozumieli, że przewidywania Pionki sprawdzają się: pułap był coraz niższy — „przyciskało ich” coraz bardziej, lecz Godzicki zapewne nadal uważał, że nie oplać się wchodzić w chmury.

Gwałtowo w tę mgłę, często poniżej wierzchołków topoli ginących w skłębiennych obłokach, które czepiały się wszelkich wyniosłości ocieślały wlokąc za sobą rozdarte strzępy pary. Jego wzrok nie mógł sięgać dalej, niż wytężone spojrzenia pozostałych członków załogi — na dwieście metrów, na sto, chwilami nawet mniej. Nieraz pomiędzy ukazaniem się samotnej wiejskiej zagrody, czy też grupki drzew, a jej zniknięciem pod skrzydłami samolotu upływała zaledwie sekunda. Mogło się zdarzyć, że niespodziane zagesz-

czenie mgły ukryje przed pilotem jakąś wyższą przeszkodę, że maszyna za późno szarpnięta w górę nie zdoła jej przeskoczyć...

Oczekiwanie na taki moment, który zdawał się na nich czyhać utajony w zapadającym zmierzchu, rozstrajało ich zwykły spokój, ciążyło im jak brzemie, dźwięgane z nieustannym wysiłkiem, stawało się niezniosne. Pionka niejednokrotnie siłą woli powstrzymywał się, aby nie ująć wolantu i nie ściągnąć go ku sobie. W końcu zaczęła go gniewać zuchwała brawura Godzickiego, zupełnie pochwalona sensu. Temu człowiekowi powierzono przecież bezpieczeństwo i życie kilkunastu pasażerów i załogi, nie mówiąc już o samolocie i ładunku. Nie miał prawa narażać ich w ten sposób!

— Powiem mu to wprost — pomyślał. Lecz w ślad za tą myślą przeszła mu przez głowę inna:

— Pomyśli, że się boję...

Nie, nie bał się. Przynajmniej nie bał się, tak, aby drzeć o swoje życie. Ale uląkł się posądzenia o tchórzostwo: milczał!

W jakiejś chwili obejrzał się na pasażerów i ujrzał ich spokojne twarze i uśmiechy, postacie spoczywające swobodnie w fotelach z poczuciem pełnego bezpieczeństwa i zaufania.

Doznał wrażenia, że bierze udział w jakimś trudnym oszustwie i gniew wezbrał w nim na nowo. Nie mógł na to pozwolić. Zwrócił się energicznie do Godzickiego i nagle został oślepiony potężnym błyskiem światła, które błysnęło zewsząd napełniając kabinę straszliwą jasnością. Jednocześnie poczuł, że jakaś gwałtowna siła rzuca go naprzód, wprost na przednią szybę gondoli i usłyszał krzyk.

(D. c. n.)